

Ki&ilb&i&ic

W numerze

Podsumowanie II-ligowców	str. 2 - 4
Kto Piłkarzem Roku?	str. 5
Fenomen Gwarka	str. 6
Z siatkarskich parkietów	str. 7
Hokej krajowy i zagraniczny	str. 9
Dobre skoki Małysza	str. 10
Masters dla Kuertena	str. 11
Ligi zagraniczne	str. 11 - 12

DZIEŃ

Poniedziałkowy bezpłatny dodatek SPORTOWY

4 grudnia 2000

Remis na początek

Polski szachista Bartłomiej Maciej zremisował w niedzielę z mającym dwa obywatelstwa – ukraińskie i słoweńskie – Aleksandrem Bielawskim w trzeciej rundzie szachowych mistrzostw świata FIDE, rozgrywanych w Delhi. Wcześniej nasz reprezentant stoczył maratoński, składający się z ośmiu partii baraż ze swoim kolegą z reprezentacji Michałem Krasenkowem.

Piękna i bestia



Mike Tyson zdążył już zapomnieć o niezwykłym zakończeniu pojedynku z Andrzejem Gołotą i postanowił sprawdzić się w innej dziedzinie. Amerykański bokser został zaangażowany do filmu „Black and White”, gdzie partneruje mu m. in. słynna modelka Claudia Schiffer (oboje na zdjęciu).

Pogoń na morzu

Francuz Yves Parlier na jachcie Aquitaine Innovations nadal prowadzi w regatach żeglarzy samotników dookoła świata bez zawijania do portów – Vendee Globe. Jednak jego rywale prowadzą zaciekłą pogoń i wyraźnie zmniejszyli straty. Parlier wpłynął na spokojne wody wokół owianej legendą cesarza Napoleona wyspy Świętej Heleny. Panują tam niekorzystne warunki żeglugi. Przewaga Parliera nad drugim zawodnikiem, jego rodakiem Michelem Desjoyeaux szybko zmniejszyła się z blisko 40 mil do zaledwie 7 mil. Regaty Vendee Globe odbywają się co cztery lata, od 1982 roku.

Tenis dla dzieci



Podczas gdy najlepsi tenisiści świata zakończyli zmagania w ATP Masters w Lizbonie, wielu innych wykorzystuje finisz sezonu na start w turniejach charytatywnych. Rosjanka Anna Kurnikowa i Ekwadorczyk Nicolas Pietrangeli świetnie się jak widać bawili zbierając pieniądze dla głodujących dzieci w ojczyźnie zawodnika.



Hertha nowym liderem

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

2

II liga

Odra Ryan Opole

Nie zaprzepaścić szansy

Pięć punktów przewagi po rundzie jesiennej mają piłkarze Ryan Odry Opole nad następnymi zespółami w tabeli. Gdyby nie porażka w ostatnim meczu na własnym boisku z Zagłębiem Sosnowiec prowadzenie byłoby jeszcze wyraźniejsze.

– Tych punktów szkoda, zwłaszcza, że były to jedyne punkty stracone jesienią przez nas u siebie. Ja jednak rozpatruję postawę zespołu w całej rundzie i wypada ona dla nas bardzo udanie – mówi trener Franciszek Krótki.

Trudno na dzisiaj przewidzieć, kto będzie najgroźniejszym rywalem Odry do pierwszoligowego awansu. Trener Krótki nie lekceważy nawet takich zespołów jak KSZO Ostrowiec, Ceramika, czy Belchatów.

Co złożyło się na to, że Odra przewodzi stawce drugoligowców? Najprościej powiedzieć, że największa ilość punktów (42), zwycięstw (13), strzelonych (35) i stra-

canych bramek (13, razem z Radomskiem). Za tym dorobkiem kryje się przede wszystkim solidna defensywa, której liderem jest doświadczony Stefan Machaj. Szkoleniowiec podkreśla jednak że pochwały za grę w obronie należą się wszystkim, począwszy od bramkarza skończywszy na napastnikach.

Liderem drugiej linii był Zbigniew Czajkowski, szkoda, że z gry w drugiej połowie rundy wykluczyła go kontuzja. Rolę rozgrywającego przejął wtedy Andrzej Szczypkowski wspomagany przez Jacka Cieślę. Obiecuje co zapowiada się 19-letni Marcin Lachowski.

Największym atutem Odry był chyba jednak atak. Wrócił do Opoli 35-letni Józef Żymańczyk, który ze sprowadzonym z Warszawy Dariuszem Solnicą stworzył groźny duet.

– Choć to Darek częściej trafiał do siatki ja miałem frajdę z każdej asysty. Kie-

dyś strzeliłem dla Odry 16 bramek i spadliśmy do III ligi. Nie zazdroszczę Darkowi. Najważniejsze, że drużyna wygrywa, a my tworzymy kolektyw bez gwiazd – opowiada Żymańczyk.

Pomimo tego kadra Odry wymaga wzmocnień, zwłaszcza, że ligowy finisz może być wyczerpujący i nerwowy. Przydałoby się dwóch wartościowych pomocników, szkoleniowiec martwi się także, co będzie,

gdy np. kartki wykluczą z gry na pozycji stopera Machaję. Czy jednak sponsora stać będzie na zakupy, skoro ostatnio z siedziby firmy Ryan napływają niepokojące wieści o zmniejszeniu udziałów w sportowej spółce akcyjnej? W Opolu jest odpowiednia atmosfera i naprawdę duże zapotrzebowanie na futbol w najlepszym wydaniu. Oby tylko nie zaprzepaszczono tej szansy...

TOMASZ MUCHA



Piłkarze Odry mają duże szanse awansu do I ligi.

Koledzy mi zaufali

Rozmowa z **Dariuszem Solnicą**, liderem klasyfikacji strzelców II ligi



KIBIC Czy 11 bramek to dorobek, który po rundzie jesiennej pana satysfakcjonuje?

Pewnie mogło być ich więcej, miałem jeszcze kilka sytuacji, których nie wykorzystałem. Zważywszy jednak, że w dwóch spotkaniach z powodu kontuzji nie zagrałem, to mogę być chyba zadowolony.

Które ze spotkań pozostawiło największy niedosyt?

W Radomsku sam mogłem strzelić trzy bramki, zdobyłem tylko jedną i skończyło się na remisie 1:1. Trener Famegu, a mój kolega Piotr Mandrysz, przyznał po meczu, że byliśmy zdecydowanie lepsi. Zabrakło nam wyrachowania w sytuacjach podbramkowych. Kubłem zimnej wody była też porażka

z Zagłębiem Sosnowiec. To się przyda; i my, i działacze oraz kibice, wszyscy musimy sobie zdać sprawę, że czeka nas jeszcze sporo pracy, by osiągnąć upragniony cel.

Do tej pory najwięcej bramek w barwach Odry zdobywał Józef Żymańczyk. W tej rundzie pan był skuteczniejszy...

Józek jest zawodnikiem uniwersalnym, czasem grywał też w pomocy. Moje gole to także jego zasługa i kolegów z zespołu, którzy mi zaufali. Wiadzieli, że pod bramką przeciwnika potrafię coś z piłką zrobić i adresowali do mnie dużo podań.

Trener Franciszek Krótki dużą rolę przywłaszcza do gry w obronie. Czy panu, jako napastnikowi, to nie przeszkadza?

Nie wychodzimy na boisko, aby murować swoją bramkę. Owszem, trener powtarza nam przed meczem, że 0:0 to już dobry wynik i ważne żeby przede wszystkim go utrzymać. Tu raczej chodzi o to, by nie popełnić z tyłu prostego błędu. Jeżeli defensywa jest uporządkowana to z przodu musi coś paść.

Do Odry trafił pan z Legii Warszawa. Czyba nie żałuje pan przeprowadzki?

Wiosną zwykle grałem w rezerwach

Legii, trener Smuda wpuścił mnie na koniec ligowego spotkania z Radzionkowem. Jestem wdzięczny działaczom Odry za to, że dali mi szansę, a kibicom w Opolu za świetne przyjęcie. Mam kontrakt z Odrą do końca sezonu i nie zamierzam stąd odchodzić. Dalej zobaczymy, jak potoczą się losy zespołu.

Mówi się ostatnio o kłopotach waszego sponsora, firmy Ryan. Czy wszystkie zobowiązania wobec piłkarzy są wypłacone?

Nazbierało się trochę zaległości w premiach, także w kontraktach z niektórymi z nas. Być może działacze nie spodziewali się, że będziemy tyle wygrywać. Obiecano nam jednak, że do 20 grudnia wszystko będzie uregulowane.

Czy pięć punktów przewagi nad resztą stawki przed rundą wiosenną to dużo, czy mało?

Przed nami 19 spotkań, ale sytuacja wyjściowa jest niezła. Wiosną będzie jednak trudniejsza. Polkowice i Radomsko na pewno będą ostro naciskały, mamy też ciężkie wyjazdy z KSZO, Ceramiką i Belchatowem. Tradycyjnie drużyny broniące się przed spadkiem będą grały z jeszcze większą determinacją. Dlatego bardzo ważne będą pierwsze kolejki.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MUCHA

Jesień w statystyce

Tradycyjnie już po zakończeniu rundy jesiennej prezentujemy statystyczne podsumowanie wydarzeń na II-ligowych boiskach.

Razem						
1) Odra Ryan Opole	19	42	35-13	13	3	3
2) RKS Fameg Radomsko	19	37	25-13	11	4	4
3) Górnik Polkowice	19	37	34-23	12	1	6
4) Świt Nowy Dwór Maz.	19	32	30-23	9	5	5
5) KSZO Ostrowiec Św.	19	31	22-20	8	7	4
6) Włóknarz Kietrz	19	31	24-15	8	7	4
7) Ceramika Opoczno	19	29	22-18	7	8	4
8) GKS Belchatów	19	27	24-19	7	6	6
9) Polonia Perła Bytom	19	27	20-16	6	9	4
10) Górnik Łęczna	19	27	23-26	8	3	8
11) Polar Wrocław	19	26	30-25	7	5	7
12) Hetman Zamość	19	22	23-24	5	7	7
13) Tłoki Gorzyce	19	20	15-27	5	5	9
14) KS Myszków	19	20	22-31	5	5	9
15) Zagłębie Sosnowiec	19	19	13-21	4	7	8
16) Lechia Gdańsk	19	19	17-22	4	7	8
17) Stal Stalowa Wola	19	18	12-22	3	9	7
18) ŁKS Łódź	19	18	16-25	4	6	9
19) Lech Poznań	19	16	13-24	4	4	11
20) Dolcan Ząbki	19	14	13-26	2	8	9

Jesienią na II-ligowych boiskach rozegrano 190 spotkań. Najwięcej zwycięstw odniosła Ryan Odra Opole – 13, najmniej Dolcan Ząbki – 2. Najwięcej remisów zanotowały Perła Polonia Bytom i Stal Stalowa Wola – po 9, najmniej remisów Górnik Polkowice – 1. Drużyną, która najwięcej razy schodziła z boiska pokonana był Lech Poznań – 11.

U siebie						
1) Odra Ryan Opole	10	27	23-7	9	0	1
2) Górnik Polkowice	9	27	20-5	9	0	0
3) RKS Fameg Radomsko	10	26	18-4	8	2	0
4) Świt Nowy Dwór Maz.	10	24	20-9	7	3	0
5) Górnik Łęczna	10	23	17-7	7	2	1
6) Włóknarz Kietrz	10	22	16-4	6	4	0
7) KSZO Ostrowiec Św.	9	20	15-10	6	2	1
8) Ceramika Opoczno	10	19	13-8	5	4	1
9) Polonia Perła Bytom	10	19	13-5	5	4	1
10) GKS Belchatów	9	17	15-9	5	2	2
11) Hetman Zamość	9	17	14-9	5	2	2
12) Polar Wrocław	10	15	17-9	4	3	3
13) Stal Stalowa Wola	9	15	10-6	3	6	0
14) KS Myszków	10	15	14-14	4	3	3
15) Tłoki Gorzyce	9	14	9-8	4	2	3
16) Zagłębie Sosnowiec	9	11	5-6	2	5	2
17) ŁKS Łódź	9	11	11-15	3	2	4
18) Lechia Gdańsk	10	10	7-7	2	4	4
19) Lech Poznań	9	10	6-7	2	4	3
20) Dolcan Ząbki	9	10	9-12	2	4	3

Na wyjeździe						
1) Odra Ryan Opole	9	15	12-6	4	3	2
2) RKS Fameg Radomsko	9	11	7-9	3	2	4
3) Polar Wrocław	9	11	13-16	3	2	4
4) KSZO Ostrowiec Św.	10	11	7-10	2	5	3
5) Ceramika Opoczno	9	10	9-10	2	4	3
6) GKS Belchatów	10	10	9-10	2	4	4
7) Górnik Polkowice	10	10	14-18	3	1	6
8) Włóknarz Kietrz	9	9	8-11	2	3	4
9) Lechia Gdańsk	9	9	10-15	2	3	4
10) Polonia Perła Bytom	9	8	7-11	1	5	3
11) Świt Nowy Dwór Maz.	9	8	10-14	2	2	5
12) Zagłębie Sosnowiec	10	8	8-15	2	2	6
13) ŁKS Łódź	10	7	5-10	1	4	5
14) Lech Poznań	10	6	7-17	2	0	8
15) Tłoki Gorzyce	10	6	6-19	1	3	6
16) Hetman Zamość	10	5	9-15	0	5	5
17) KS Myszków	9	5	8-17	1	2	6
18) Dolcan Ząbki	10	4	4-14	0	4	6
19) Górnik Łęczna	9	4	6-19	1	1	7
20) Stal Stalowa Wola	10	3	2-16	0	3	7

U siebie i na wyjeździe

Najwięcej bramek w rundzie jesiennej zdobyła Odra Ryan Opole – 35. Najstabszą obronę miał KS Myszków. Bramkarz tej drużyny aż 31 razy musiał wyciągać piłkę z siatki.

Odra Ryan Opole: 4:0 z Dolcanem (w), 3:2 z Hetmanem (d), 1:0 z Tłokami (w), 1:0 z Bełchatowem (w), 3:0 z ŁKS (w), 1:0 z KSZO (d), 1:3 z Polkowicami (w), 3:1 z Polarem (d), 1:1 z RKS Radomsko (w), 3:0 ze Świttem (d), 0:1 z Kietrzem (w), 3:0 z Myszkowem (d), 1:1 z Polonią (w), 2:1 z Ceramiką (d), 0:0 z Lechią (w), 4:0 z Łęczną (d), 2:1 ze Stalą (d), 1:0 z Lechem (w), 1:2 z Zagłębiem (d).

Włóknarz Kietrz: 0:1 z KSZO (w), 3:1 z Polkowicami (d), 1:2 z Polarem (w), 0:0 z RKS Radomsko (d), 1:3 ze Świttem (w), 2:1 z Łęczną (d), 4:0 z Myszkowem (d), 0:0 z Polonią (w), 0:0 z Ceramiką (d), 0:0 z Lechią (w), 1:0 z Odrą (d), 1:1 ze Stalą (w), 2:1 z Lechem (d), 3:1 z Zagłębiem (w), 0:0 z Dolcanem (d), 0:2 z Hetmanem (w), 3:0 z Tłokami (d), 2:1 z Bełchatowem (w), 1:1 z ŁKS (d).

Polonia Perła Bytom: 0:0 z Bełchatowem (w), 2:0 z ŁKS (d), 1:2 z KSZO (w), 0:1 z Polkowicami (d), 0:3 z Polarem (w), 1:0 z RKS Radomsko (d), 1:1 ze Świttem (w), 0:0 z Kietrzem (d), 0:1 z Myszkowem (w), 2:1 z Łęczną (d), 0:0 z Ceramiką (d), 2:1 z Lechią (w), 1:1 z Odrą (d), 1:1 ze Stalą (w), 3:1 z Lechem (d), 1:1 z Zagłębiem (w), 0:0 z Dolcanem (d), 1:1 z Hetmanem (w), 4:1 z Tłokami (d).

KS Myszków: 2:2 z ŁKS (w), 1:1 z KSZO (d), 1:2 z Polkowicami (w), 1:2 z Polarem (d), 2:3 z RKS Radomsko (w), 1:3 ze Świttem (d), 0:4 z Kietrzem (w), 2:1 z Łęczną (d), 1:0 z Polonią (d), 2:0 z Ceramiką (w), 1:4 z Lechią (d), 0:3 z Odrą (w), 0:0 ze Stalą (d), 0:1 z Lechem (w), 2:0 z Zagłębiem (d), 1:1 z Dolcanem (w), 3:1 z Hetmanem (d), 0:1 z Tłokami (w), 2:2 z Bełchatowem (d).

Zagłębie Sosnowiec: 0:0 ze Stalą (w), 2:1 z Lechem (w), 0:2 z Łęczną (w), 1:0 z Dolcanem (d), 0:1 z Hetmanem (w), 0:0 z Tłokami (d), 1:2 z Bełchatowem (w), 0:0 z ŁKS (d), 2:2 z KSZO (w), 1:1 z Polkowicami (d), 0:2 z Polarem (w), 0:1 z RKS Radomsko (d), 0:1 ze Świttem (w), 1:3 z Kietrzem (d), 0:2 z Myszkowem (w), 1:1 z Polonią (d), 1:1 z Ceramiką (w), 1:0 z Lechią (d), 2:1 z Odrą (w).

Z Solnicą na czele

W 190 meczach strzelono 432 bramki. Średnia na mecz wynosi 2,27. Poniżej prezentujemy czołówkę ligowych strzelców, oraz dorobek bramkowy drużyn naszego regionu.

11 – Dariusz Solnica (Odra)

9 – Piotr Bajera (Świt)

8 – Arkadiusz Biłski (Ceramika), Ireneusz Gortowski (Polar), Dariusz Patalan (Bełchatów)

7 – Damian Galeja (Polonia), Mariusz Ujek (Polkowice), Tomasz Urban (Polkowice)

6 – Rafał Lasocki (KSZO), Tomasz Moskał (Lechia), Marcin Narwojsz (Polar)

5 – Tomasz Feliksiak (Łęczna), Andrzej Jasiński (Włóknarz), Mirosław Kalita (Radomsko), Rimas Klisys (Świt), Andrzej Pidek (Hetman), Krzysztof Rośmiarek (Łęczna), Tomasz Salamoński (Polkowice), Józef Żymańczyk (Odra)

4 – Tomasz Bekas (Lech), Jan Cios (Hetman), Marcin Folc (Radomsko), Radosław Kowalczyk (Radomsko), Sławomir Kułyk (Polkowice), Bogusław Pacanowski (Tłoki), Dariusz Pietrasiak (KSZO), Andrzej Rutkowski (Myszków), Marcin Włodarczyk (Świt), Tomasz Żelazowski (KSZO)

3 – Paweł Abbott (ŁKS), Waldemar Adamczyk (Zagłębie), Arkadiusz Bałuszyński (Odra), Jacek Berensztajn (Bełchatów), Janusz Bodzioch (Hetman), Piotr Cetnarowicz (Łęczna), Marcin Ciliński (Polkowice), Zbigniew Czajkowski (Odra), Dariusz Dziewulski (Świt), Paweł Gamla (Hetman), Rafał Grzelak (ŁKS), Wojciech Jarzynka (Łęczna), Sebastian Jurk (Polonia), Wojciech Małocha (KSZO), Janusz Nylec (Stal), Marcin Polarz (Polonia), Paweł Pranagal (Bełchatów), Jarosław Rak (Włóknarz), Tomasz Stachera (Myszków), Tomasz Suwary (Lech), Paweł Szafrań (Stal 2, KSZO 1), Andrzej Szczypkowski (Odra), Rafał Szczytniewski (Ceramika), Piotr Trepka (Myszków), Jacek Trzeciak (Włóknarz), Tomasz Tułacz (Tłoki), Piotr Wójcik (Łęczna)

Odra Ryan Opole (35): 11 – Solnica, 5 – Żymańczyk, 3 – Bałuszyński, Czajkowski, Szczypkowski, 2 – Jermakowicz, Juraszek, Kucharski, 1 – Lachowski, Machaj, Plewnia, Sobotta.

Włóknarz Kietrz (24): 5 – Jasiński, 3 – Rak, Trzeciak, 2 – Marcinkowski, Nikodem, Żemlik, 1 – Jakosz, Kondzielnik, Makarski, Pawlusiński, Pilch, Rusznica, Szary.

Polonia Bytom (20): 7 – Galeja, 3 – Jurk, Polarz, 2 – Korzan, Wyrzykowski, Zachnik, 1 – Brehmer.

KS Myszków (22): 4 – Rutkowski, 3 – Stachera, Trepka, 2 – Kamiński, Wania, 1 – Bartos, Bosowski, Fojna, Folga, Knap, Kulawik, Małoch, Minkina.

Zagłębie Sosnowiec (13): 3 – W. Adamczyk, 2 – Skrzypek, Zudin, 1 – M. Adamczyk, Derbin, Miśkiewicz, Nowak, Stawecki, Zięba.

W Kietrz na razie nikt nie mówi o awansie do ekstraklasy. Ambicją działaczy jest dobra drużyna, którą stać na zwycięstwa. Drugi sezon na zapleczu ekstraklasy oceniany jest pozytywnie, ale pozostał mały niedosyt.

Włóknarz Kietrz

Częściowo zadowoleni

W ubiegłym sezonie beniaminek z Kietrza zadziwił nie tylko dobrą grą, ale również skutecznością. Wbrew opiniom, Włóknarz w pierwszym roku gry w II lidze, nie był tylko dostarczycielem punktów. Zajęte miejsce przyjęło z satysfakcją, a prezes Marian Konopka zapowiadał, że po zdobyciu potrzebnego doświadczenia, jego drużynę stać będzie na więcej. Pomóc w tym miał Hubert Kostka, który razem ze Stanisławem Cyganem przygotował zespół do tegorocznego sezonu.

– W okresie przygotowawczym rozegraliśmy zaledwie trzy sparingi – wyjaśnia dyrektor klubu, Ryszard Gwozdecki. – Trener Kostka nie miał więc pełnego rozeznania drużyny.

Dla Kostki praca z zespołem okazała się przykrym doświadczeniem. Przed ważnym meczem z Odrą Ryan Opole Kostka zrezygnował ze swej funkcji i jego miejsce zajął (od początku listopada) Petr Žemlik.

– Czech pracował u nas kiedy graliśmy w III lidze – dodaje Gwozdecki. – Prezes miał do niego zaufanie, stąd propozycja pracy w naszym klubie.

W bramce Włóknarza początkowo pewne miejsce miał Grzegorz Żmija, czasami zmieniany przez Piotra Urbańczyka. Żmija jednak



Zespół Włóknarza tylko częściowo może być zadowolony z osłabień jesienią.

zawiódł zaufanie Kostki w meczu ze Świttem i został odsunięty od drużyny. Sięgnęto po obdarzonego do brymii warunkami fizycznymi Michała Wróbla. Zawodnik Górnika Zabrze jest wypożyczony do końca sezonu i już teraz działacze za-

stanawiają się jak zatrzymać tego bramkarza na dłużej.

W obronie podstawowymi zawodnikami są Andrzej Nikodem, Grzegorz Jakosz i do momentu kontuzji Tomasz Sosna. Ten ostatni doznał groźnej i bolesnej kontuzji w meczu z Lechią i na

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

3

II liga

boisko wrócił dopiero w ostatnim meczu przeciwko ŁKS Łódź.

Druga linia oparta jest na grze Andrzeja Jasińskiego, Jacka Trzeciaka i Dariusza Pawlusińskiego. Newralgicznym punktem jest lewa strona, gdzie występują Sławomir Szary i Ireneusz Marcinkowski. Obaj grają nierówno i nie zawsze można na nich liczyć.

Najmniej ustabilizowana była sytuacja w ataku. Jarosław Rak został przesunięty do obrony, Roman Kowalczyk miał słabsze i lepsze momenty, a Grzegorz Pilch dość często leczył kontuzje. W tej sytuacji przyjęto propozycję trenera Żemlika, który oferował usługi swojego syna, Jana. Wystąpił on w 4 meczach i już zdążył wpisać się na listę strzelców.

– Mogliśmy mieć kilka punktów więcej – żali się dyrektor klubu. – Strata punktów u siebie z Dolcanem, a także w meczach z Lechią Gdańsk i Stalą Stalowa Wola bolały, bo przeważaliśmy zdecydowanie. Najlepszy mecz w sezonie rozegraliśmy z Polonią Warszawa w Pucahrze Ligi.

Zawodnicy Włóknarza trenują do 8 bm., później trenerzy Cygan i Żemlik przedstawiają swoją koncepcję oraz ekipę z którą będą pracować w rundzie rewanżowej. Mówi się o zmniejszeniu 30 osobowej kadry.

LESZEK JAŻWIECKI

Polonia Perła Bytom

I tylko kibiców brak

Przed rozpoczęciem sezonu w Polsce Bytom nikt nie ukrywał, że celem ekipy jest zapewnienie sobie bezpiecznego drugoligowego bytu i uniknięcie wiosennych nerwów w decydującej batalii o utrzymanie. Na półmetku zadanie to drużyna Edwarda Lonki spokojnie zrealizowała: 9 miejsce odzwierciedla możliwości.

Duży wkład w sukcesy miał lider drużyny, Damian Galeja.

– To rzeczywiście była udana jesień, którą „podsumowałem” bramkami strzelonymi Tłokom. W sumie siedem razy wpisałem się na listę strzelców, więc mogę być zadowolony – słusznie przyznał pomocnik bytomian.

Choć szkoleniowiec nie chce szczególnie wyróżniać któregoś z zawodników to nie ulega wątpliwości, że do najmocniejszych punktów należeli też bramkarz Grzegorz Harasiuk, obrońcy Jarosław Zadyłak i Rafał Górak, czy roz-

grywający Andrzej Szłapa czy pomocnik Dietmar Brehmer. Trudniej wyróżnić któregoś z napastników. Wydawało się, że gwiazdą może być Sebastian Jurk, ale cztery gole, w tym hat-trick w meczu z poznańskim Lechem to jednak nieco poniżej oczekiwań. Dwa trafienia zaliczył Marcin Polarz, swoisty rekordzista, który w meczu z Tłokami potrzebował niespełna 100 sekund, by pokonać bramkarza przeciwników. Fatalnie wypadli Daniel Kapinos, odsunięty zeszłą od zespołu, oraz Grzegorz Bracki, którzy ani razu nie wypełnili roli do której byli powołani.

W sumie w klubie panuje nastrój zadowolenia. Zawodnicy do 6 grudnia przechodzą okres roztrębowania, później nastąpi przerwa świąteczno-noworoczna. Wciąż trwają starania o zorganizowanie obozu zimowego, „dogrywane” są kwestie sparingpartnerów. I tylko jednego brakuje do pełni szczę-

ścia: kibiców. Pustki na trybunach podczas występu drużyny, której wstydić się nie można to... wstyd.

RAFAŁ MUSIOŁ



Polonii kibicuje garstka kibiców.

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

4

II liga

KS Myszków



FOT. ARCHIWUM

Wyszli na prostą

Z dużymi obawami oczekiwano początków rundy jesiennej w Myszkowie. Oblicze zespołu w porównaniu z ubiegłym sezonem zmieniło się całkowicie. W letniej przerwie kadrę opuściło aż sześciu podstawowych zawodników, a trener Wiesław Pisarski otrzymał trudne zadanie zbudowania naprędce drużyny, która podejmie rywalizację w II ligowym gronie. O zgraniu nowej jedenastki w spotkaniach przygotowawczych szkoleniowiec nie mógł nawet marzyć, gdyż piłkarze, na których miała opierać się gra, przychodzili do drużyny jeszcze na kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek. Ostatecznie do Myszkowa trafiła „armia” niepotrzebnych w chorzowskim Ruchu: Mirosław Jaworski, Dawid Bartos, Waldemar Grzanka oraz Marcin Folga. Pozyskano również ukraińskiego napastnika Aleksandra Szemietiewa, byłego zawodnika Grunwaldu Ruda Śląska oraz Andrzeja Rutkowskiego z Ceramiki Opoczno.

Remisy w pierwszych dwóch meczach sezonu z LKS (2:2) i KSZO (1:1) przyjęto w tej sytuacji ze sporą nadzieją. Czarny scenariusz zaczął się sprawdzać dopiero od następnego spotkania, w którym myszkowianie ulegli na wyjeździe Górnikiem Polkowice (1:2). Prowadzony przez Wiesława Pisarskiego zespół przegrał również trzy następne mecze (z Polarem Wrocław 1:2 na własnym boisku, Farnegiem w Radom-

sku 2:3 oraz Świttem Nowy Dwór 1:3 u siebie) i sytuacja zaczęła robić się fatalna. Sprowadzeni piłkarze nie sprawdziли się, zespół grał słabo, osłabiany dodatkowo kontuzjami kilku doświadczonych zawodników.

Po szóstej kolejce działacze zdecydowali się na zmianę trenera. Pałeczkę szkoleniowca powierzono Pawłowi Kowalskiemu, który w Myszkowie pracował wcześniej kilka udanych lat i z którego osobą kojarzone są najlepsze czasy myszkowskiego klubu.

– W ciągu dwóch tygodni muszę znaleźć sześciu nowych piłkarzy – powiedział już na wstępie Kowalski. – Jeśli tego nie zrobię sytuacja może być bardzo zła. W tym zespole jest wiele luk i sam się zastanawiam czy nie jestem samobójcą.

Do Myszkowa od razu zaczęli ścigać nowi zawodnicy. W kadrze znaleźli się Mirosław Wania i Sebastian Ciupek z Polonii Bytom, Dariusz Rzeźniczek – wcześniej zawodnik GKS Belchatów oraz Robert Razakowski, który wprawdzie występował już w Myszkowie, ale przed sezonem nie potrafił dogadać się z działaczami i na dwa miesiące opuścił drużynę. Już w pierwszym meczu z Włóknierzem Kietrz na wyjeździe Kowalski desygnował do gry czterech nowych piłkarzy i na dobry początek pracy trenerskiej zanotował... porażkę 0:4. Później było już dużo lepiej. Do drużyny dołączyli wypożyczeni z GKS Kato-

wice Tomasz Matloch oraz Adam Bosowski. Również na pozycji bramkarza szkoleniowiec zdecydował się na zmianę. Stojącego dotąd między słupkami Waldemara Grzankę zastąpił Andrzej Urbańczyk.

W ósmej kolejce po bramce w 90 min Artura Minkiny zespół odniósł pierwsze w sezonie zwycięstwo 2:1 z Górnikiem Łęczna w Myszkowie. Również w następnych meczach z Polonią Bytom (1:0 także na własnym boisku) i Ceramiką Opoczno (2:0 na wyjeździe!) myszkowianie zdobywali komplet punktów. Dobrą passę przewały wprawdzie wpadki z Lechią Gdańsk (1:4 na własnym) oraz przegrana w Opolu (0:3), ale później piłkarze z Myszkowa nie byli już chłopcami do bicia.

Drużyna pod wodzą Pawła Kowalskiego w 13 meczach zebrała na swym koncie 18 pkt, notując 3 remisy, 5 porażek i tyle samo zwycięstw. Jest to zdobycz, która – mając na uwadze fatalny początek rundy – powinna cieszyć sympatyków drużyny z Myszkowa. Szkoleniowiec ciągle podkreślał, iż by zbudować dobrą drużynę potrzebuje czasu. Wszedł do pracy z marszu i swe zadanie spełnił – wyprowadził zespół ze strefy spadkowej. Wiosną może być chyba tylko lepiej, szczególnie jeśli wzmocni się formację ataku, na którą trener najbardziej narzekał.

MAREK ZARZYCKI

Zagłębie Sosnowiec

Apetyty był większe

Tylko dwa zwycięstwa odnieśli jesienią piłkarze Zagłębia na własnym boisku. Słaba skuteczność to największy grzech drużyny z Sosnowca.

Po efektownym i pewnym awansie Zagłębia do II ligi działacze i kibice szybko zostali sprowadzeni na ziemię. Okazało się, że zdobywać punkty na zapleczu ekstraklasy jest o wiele trudniej niż w III lidze. Udowodnił to już mecz Pucharu Ligi również z beniaminkiem – Dolcanem Ząbki. Przed własną publicznością sosnowiczanie przegrali 1:2. W rewanżu było trochę lepiej – 2:2, ale i tak po tym występie pozostał spory niesmak.

– Nicktórzy po tych spotkaniach uśmiechali się do nas z politowaniem. Pojawily się nawet głosy, że z tym zespołem nie mamy co startować do II ligi – wspomina trener Władysław Szaryński, który przed tym sezonem zastąpił Krzysztofa Tochela.

Kolejne występy zdawały się to potwierdzać. Remisy lub porażki sprawiły, że drużyna Zagłębia zajmowała nawet 19. miejsce w tabeli.

– Faktycznie nie było najlepiej, ale z drugiej strony proszę zwrócić uwagę ile spotkań przegraliśmy tylko jedną bramką – dodaje Szaryński. – Porażka

w Belchatowie w ostatniej minucie, z Radomskiem 0:1 i ten karny po zupełnie niepotrzebnym zagraniu ręką. Chłopcy dawali z siebie wszystko, a tu nie nie wychodziło. Nic dziwnego, że psychicznie byli załamani. Na dodatek plaga kontuzji. Przez połowę rundy nie mogłem skorzystać z Dawida Skrzypka, Erica Fasindoh, Sebastiana Stemplewskiego czy Macieja Zudina.

Po porażce ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki na wyjeździe 0:1, w 13. kolejce spotkań, na stanowisku trenera zaszła zmiana. Władysława Szaryńskiego zastąpił Jerzy Dworczyk.

– Początek też miałem fatalny – mówi były napastnik sosnowieckiej drużyny, a obecnie jej szkoleniowiec. – Blamaż z Kietrzem 1:3, później wyjazd do Myszkowa i przegrana 0:2. Byłem przekonany, że chłopcy nie zapomnieli jak się gra w piłkę. Musieli się odblokować i uwierzyć w swoje umiejętności. Nastąpiła też zmiana taktyki. Zaczęliśmy grać bardziej ofensywnie. Wygrywa przecięt ten kto strzela bramki.

Do drużyny dołączyli doświadczeni Andrzej Zięba (pomocnik) i Waldemar Adamczyk (napastnik). Gra tej dwójki przyczyniła się do poprawy sytuacji drużyny. Adamczyk w czterech meczach zdobył trzy bramki zostając tym samym najsukuteczniejszym piłkarzem Zagłębia rundy jesiennej.

– Mam nadzieję, że ta dwójka zostanie nadal w drużynie – mówi Dworczyk. – Biorąc pod uwagę fakt, że do składu dołączy, kontuzjowany obecnie, Fasindoh siła ataku powinna być znacznie większa.

Ostatnio coraz częściej słyszy się jednak głosy, że z drużyną pożegnają się nie tylko Waldemar Adamczyk i Zięba, ale również Piotr Stach i Dawid Skrzypek o których ponoć stara się KSZO, gdzie trenerem jest Krzysztof Tachel.

– Jeżeli myślimy o utrzymaniu się w II lidze musimy jeszcze uzupełnić skład, a nie pozbywać się zawodników – stwierdza twardo Dworczyk. ■ PRASS

Ciąg dalszy ze str. 3

Na żółto i czerwono

Jesienią sędziowie na II-ligowych boiskach pokazali aż 924 żółte kartoniki. Najczęściej karani byli Maciej Soboń (Górniki Polkowice) – 10 żółtych kartek. Tuż za nim plasują się Maciej Stolarczyk i Marcin Warakowski (obaj Dolcan) – po 8.

Odra Ryan Opole (0 czerwonych – 36 żółtych): 6 – Czajkowski, Żymańczyk, 3 – Juraszek, Szczepkowski, Berliński, Jermakowicz, 2 – Solnica, Kopaniecki, Michniewicz, 1 – Kucharski, Sobotta, Piechota, Copic, Machaj, Prohorenkovs.

Włóknierz Kietrz (2 – 56): 6 – Tumas, 5 – Jasiński, Pawlusiński, Szary, 3 – Nikodem, Kondzielnik, Rak, Jakosz, Hanzel, 2 – Pajkos, Marcinkowski, Kożuchowski, Sala, Trzeciak, Pilch, Żemlik, 1 – Szopa, Sosna, Rusznica, Ślepecki, Kowalczyk, Wróbel. Czerwone: Tumas (2 żółte), Pilch. **Pośnia Bytom (1 – 49):** 6 – Górak, 5 – Wiśniewski, Korzan, Brehmer, 4 – Wyrzykowski, Korzan, Galeja, 3 – Jurok, Polarz, 2 – Szeląg, Szłapa, Kapinos, 1 – Zadylak, Puzyna, Zachnik, Bracki. Czerwona: Górak (2 żółte).

KS Myszków (1 – 54): 7 – Fojna, 6 – Stachera, 5 – Kulawik, Rutkowski, 4 – Folga, 3 – Krawczyk, Minkina, Matloch, Bosowski, 2 – Trepka, Ciupek, Razakowski, Maślanka, Jarosz, Kamiński, 1 – Knap, Olszański, Wysocki. Czerwona: Krawczyk (2 żółte).

Zagłębie Sosnowiec (1 – 45): 6 – Antczak, 5 – Koster, Nowak, Obiedziński, 4 – M. Adamczyk, Stach, 3 – Pierścioneł, Baczyński, 2 – Derbin, 1 – Stanek, Drzymont, Stemplewski, Zudin, Stawecki, Fasindoh, W. Adamczyk, Zięba. Czerwona: Stemplewski.

Naj, naj, naj...

- Najmniej straconych bramek: Ryan Odra Opole i RKS Farneg Radomsko – po 13.
- Najwyższe zwycięstwo: Polaru Wrocław ze Stalą Stalowa Wola 5:0.
- Najwięcej bramek w meczu: 7 w spotkaniu Hetman Zamość – Górniki Polkowice 2:5.
- Najwięcej bramek padło w kolejach 5. i 12. – po 29, najmniej w kolejach 4. – 12.

PRZYGOTOWAŁ PAWEŁ RASSEK



FOT. ARTUR PRZEBISZ

Plebiscyt „Trybuny Śląskiej”

PIŁKARZ ROKU: 1.
2.
3.

TRENER ROKU:
ODKRYCIE ROKU:

Imię i nazwisko zgłaszającego

Sponsorzy:

Adres



Wyrażam zgodę na publikowanie, przetwarzanie moich danych osobowych dla celów tego konkursu.

kibic

bezpłatny dodatek

TŚ DZIEŃ

ISSN 0867-4507, Indeks 350516

Wydawca: Górnośląskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. w Katowicach

Adres redakcji i wydawcy: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: /032/ 253-89-33, 253-8913, faks 253 79 97
E-mail: tel@trybuna-slaska.com.pl

Redaguje dział sportowy: Leszek Jaźwiecki, Grzegorz Mikula, Tomasz Mucha, Rafał Musiał, Paweł Rassek, Włodzisław Sowiński, Piotr Zawadzki

Biuro Ogłoszeń: tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28
Druk: KDP „Drukpress”, 31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Trenerzy Roku

Paweł Kowalski, GKS Katowice/KS Myszków

Edward Lorens, Ruch Chorzów

Franciszek Krótki, Włókniarz Kietrz/Odra Ryan Opole

Krzysztof Tochel, Zagłębie Sosnowiec

Jerzy Wyrobek, Odra Wodzisław

Odkrycia Roku

Wojciech Grzyb, Ruch Radzionków

Tomasz Prasnał, Górnik Zabrze

Grzegorz Rasiak, Odra Wodzisław

Konkursowy kupon prezentujemy na str. 4. Głosować można również za pomocą poczty elektronicznej (SPORT@trybuna-slaska.com.pl). Na typy Czytelników czekamy do 18 grudnia. W tym czasie na łamach gazety będziemy drukować kupony i jeszcze raz przedstawiać poszczególnych kandydatów.

Wyniki VII Plebiscytu ogłosimy podczas uroczystej gali, która odbędzie się 5 stycznia 2001 r. Nie zapomnieliśmy również o Czytelnikach. Wśród tych wszystkich, którzy przyślą do nas kupony, rozlosujemy atrakcyjne nagrody. ■



Na piłkarskich balach atmosfera zawsze była bez zarzutu...

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

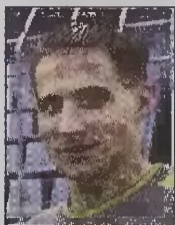
5

Kto Piłkarzem Roku 2000?

plebiscyt

„20” na koniec wieku

W śląskiej piłce nożnej nie brakuje wielu bardzo dobrych i utalentowanych zawodników. Który z nich zasłużył na tytuł najlepszego gracza w ostatnim sezonie XX wieku? Decyzja należy do Czytelników.



Krzysztof Błazacki,
Ruch Chorzów,
27 lat:

Poprzedni triumfator naszego plebiscytu doczekał się debiutu w reprezentacji Polski. Z Ruchem sięgnął po ligowy „brąz”. Od jego dyspozycji w dużym stopniu zależy postawa drużyny. Lewą nogą mało kto potrafi tak „zakręcić” jak on. ■



Andrzej Błedzewski,
Górnik Zabrze,
23 lata:

Niezagrożona pozycja w bramce Górnika. Wyrósł już z wieku „młodzieżowca”, ale wciąż wszystko przed nim. Kilka razy w tym roku uratował dla swojego zespołu ważne punkty. Dobry refleks, potrafi się znaleźć w sytuacjach sam na sam. ■



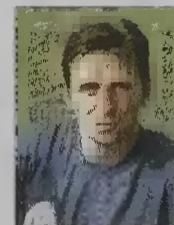
Marcin Bojarski,
GKS Katowice,
23 lata:

Przenosiny z Częstochowy do Katowic to dowód wzrostu jego piłkarskich umiejętności. W II lidze zdobył w sumie 19 goli, w ekstraklasie o trafieniu było już dużo trudniej. Szybki napastnik o niezłym dryblingu. ■



Michał Chałbiński,
Odra Wodzisław,
24 lata:

Wcześniej nie udało mu się zaistnieć w I lidze w barwach Katowic i ŁKS. Trzecia próba, w Odrze, okazała się ze wszechmiar udana. Chałbiński strzelał gole i wypracowywał sytuacje kolegom. To dziś ligowiec pełną gębą. ■



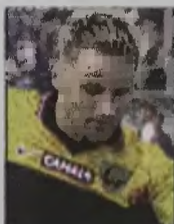
Bartłomiej Jamróż,
Ruch Chorzów,
27 lat:

Jeden z najlepszych transferów Ruchu w ostatnich latach. Bardzo dobre warunki fizyczne czynią z niego boiskowego „wojownika”. Potrafi uderzyć z dystansu i rozegrać ofensywną akcję. ■



Adam Kompala,
Górnik Zabrze,
27 lat:

19 goli dało mu wiosną tytuł króla strzelców ekstraklasy. Koledzy z zespołu ufają mu. Kompala podchodzi do rzutów karnych, ale i potrafi – będąc w dobrej sytuacji – podać piłkę lepiej ustawionemu koledze. ■



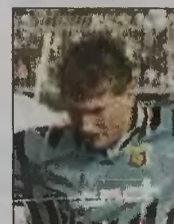
Marek Kublsz,
GKS Katowice,
26 lat:

W II-ligowych rozgrywkach zdobył 20 goli. Żeby choć w części był tak skuteczny na boiskach ekstraklasy... „Gazza” to błyskotliwy drybler. Jak sam mówi, może czasem gra na zbyt wielkim luzie. Ale kibice i tak to lubią. ■



Piotr Lech,
GKS Katowice,
32 lata:

Przenosiny do Katowic i wygrana rywalizacja o miejsce w składzie dobrze zrobiły rutynowanemu bramkarzowi. Jesienią stanowił silny punkt zespołu i właściwie nie popełnił żadnego błędu. Królował na przedpolu swojej bramki. ■



Jacek Matyja,
Odra Wodzisław,
30 lat:

Już samą posturą budzi respekt przeciwników. Od chwili przyścia z krakowskiej Wisły jest silnym punktem defensywy Odry. Z racji wzrostu świetny w grze głową. Czyni z tego użytek także pod bramką rywali. ■



Sławomir Paluch,
Ruch Chorzów,
25 lat:

Dynamiczny zawodnik, jednakowo pożyteczny jako napastnik i pomocnik. Kiedy się rozpędzi, trudno go zatrzymać. Paluch dobrze wypada w kontrataku, ale też potrafi się znaleźć w grze kombinacyjnej. ■



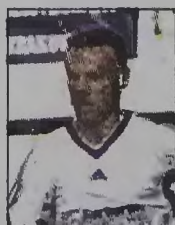
Michał Problerz,
Górnik Zabrze,
28 lat:

Sila napędowa zabrzańskiej jedenastki. Jak powiedział o nim jeden ze szkoleniowców, to taki „Beckham polskiej ligi”. Jego rajdy i centry z prawej strony boiska niejednej drużynie śnią się do dzisiaj. Fanatyk futbolu i totalizatora. ■



Grzegorz Rasiak,
Odra Wodzisław,
21 lat:

Jeden z najbardziej udanych transferów Odry w ostatnich sezonach. Z Michałem Chałbińskim były gracz Belchatowa stworzył groźną linię ataku. Dobra gra w lidze zapoczątkowała powołaniem do młodzieżowej reprezentacji Polski. ■



Andrzej Sermak,
Szczakowianka,
38 lat:

IV-ligową Szczakowiankę jako grający trener doprowadził do awansu. Rzut oka na III-ligową tabelę dowodzi, że drużyna ma teraz jeszcze większe ambicje. Sermak to wciąż doskonały rozgrywający w „starym dobrym” stylu. ■



Paweł Sibił,
Odra Wodzisław,
29 lat:

Ustabilizowana forma sprawia, że tylko kontuzje bądź kartki mogą go wyeliminować z występu. Zawsze nienagannie przygotowany kondycyjnie, nikt nie może mu zarzucić, że przechodzi obok gry. Dobry duch zespołu. ■



Robert Sierka,
Ruch Radzionków,
25 lat:

Systematyczne postępy. Sierka to dziś jeden z głównych reżyserów zespołu. Lubi szybką grę. Bardzo dobra lewa noga. W tym roku autor kilku efektownych bramek. ■



Darłusz Solnca,
Odra Ryan Opole,
25 lat:

Najsukuteczniejszy strzelec II ligi. To m.in. dzięki jego bramkom Odra tak bardzo liczy się w walce o awans. Świetne warunki fizyczne. Może w Opolu ten zdolny napastnik zadowoli się na dłużej? ■



Łukasz Surma,
Ruch Chorzów,
23 lata:

Stara się rządzić grą drugiej linii „niebieskich”. Zawodnik bardzo ambitny, nie odpuszczający żadnemu rywalowi. Umie zmobilizować swoich kolegów, poderwać ich w trudnych sytuacjach. ■



Marek Świerczewski,
GKS Katowice,
33 lata:

Stara gwardia nieźle się trzyma! „General” to podpora katowickiej defensywy. Rządzi grą obronną zespołu, ale i strzela bramki głową. Przywódca zespołu na boisku i poza nim. ■



Jakub Wierchowski,
Ruch Chorzów,
23 lata:

Świetny rok utalentowanego bramkarza. Na kolegów z obrony krzyczy tylko w gorących momentach podbramkowych. Kilka dni temu zaliczył debiut w reprezentacji seniorów. ■



Piotr Żaba,
Myszków/Ruch
Radzionków,
29 lat:

Na II-ligowych boiskach zdobył 27 bramek dla Myszkowa i tytuł najlepszego snajpera. Z kilku wakacyjnych ofert wybrał tę z Radzionkowa, ale kontuzje sprawiły, że jesienią nie grał zbyt często. ■

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

6

z regionu

W hali zabrzańskiegos MOSiR-u rozegrany został halowy turniej piłkarski Ateny '2004. W finale Odra Wodzisław pokonała rzutami karnymi zespół złożony z dawnych zawodników szkolnego klubu Gwarek Zabrze.

Odra Wodzisław wygrała turniej w Zabrzu



Cieżarowe mistrzostwa Katowic

Fenomen Gwarka

Mecze eliminacyjne trwały 2x20 minut, natomiast finałowe były o dziesięć minut dłuższe. Atrakcją turnieju był występ Gwarka Zabrze, w którego składzie znaleźli się jego dawni wychowankowie. Na ten pomysł wpadł wieloletni trener tego klubu, Jan Kowalski. Na boisku wystąpili m. in.: Michał Probiez, Mirosław Warzecha (obaj Górnik Zabrze), Dariusz Jackiewicz (Amica Wronki), Kamil Kosowski (Wisła Kraków), Marcin Malinowski (Odra Wodzisław), Tomasz Siczek (KSZO Ostrowiec), Tomasz Copik (Odra Opole), Andrzej Urbańczyk (KS Myszków) i Marcin Kondzielnik (Włóknarz Kietrz). W hali pojawili się także Mieczysław Agafon (Ruch Radzionków) i Piotr Gierczak (Górnik), ale ze względu na stan zdrowia nie zaryzykowali gry.

Do Gwarka przyjechałem aż z Ostródy, o piłkarskiej szkole dowiedzia-

łem się z ogłoszenia w gazecie. Tamte lata zawsze będę wspominał z sentymentem. Kiedy więc zadzwonił do mnie trener Kowalski, od razu zgłosiłem gotowość do gry – mówi Jackiewicz.

– Treningi zaczynaliśmy o godz. 7.30, potem nauka w szkole i znowu trening – wspomina Agafon. – Mieszkaliśmy w internacie, wszystko było świetnie zorganizowane. Każdy z nas marzył o wielkiej karierze. Szkołę ukończyłem z dyplomem technika-górnika podziemnej eksploatacji złóż. Z zerową praktyką i niech to starczy za cały komentarz...

Piłkarze szczególnie ciepło wspominali cotygodniowe „bloki wychowawcze”, organizowane przez Jana Niesytę, kierownika internatu ds. sportowych.

– Spotykaliśmy się wieczorem w świetlicy. Najpierw była analiza wyników w nauce i zachowania, a potem roz-

mawialiśmy właściwie tylko o piłce. W Gwarku najważniejsze były dwie sprawy: nauka i sport – opowiada Niesyto, który od 1974 do 1990 r. był prezesem urzędującym. I przypomina, że kiedy w 1992 r. sytuacja finansowa szkolnego klubu była bardzo zła, z pomocą pośpieszył Stanisław Płoskoń, obecny prezes Górnika.

– Na pewno wszystkich nas łączyła dawna gra w Gwarku, pamiętamy o klubie i wychowawcach. Najlepszym dowodem jest nasza obecność na turnieju – podkreśla Probiez.

Zespół Gwarka spotkał się w finale z młodzieżą Odry Wodzisław, która miała w składzie także kilku ligowców. Przewodzenie dla Odry już w 1 min zdobył Bartłomiej Socha, zaraz później wyrównał Siczek. Jeszcze przed przerwą wspinałem wolejem popisał się Kosowski, jednak pod koniec meczu wyrównał Mariusz Nowacki. W rzutach karnych piłkarze Odry nie pomylili się ani razu, natomiast jej bramkarz, Robert Okręt, obronił strzał Probieza.

Zadowolony z udziału w turnieju był Edward Klejdinst, trener polskiej kadry olimpijskiej.

– Przywiozłem do Zabrza 30 chłopców, z tego połowa była testowana po raz pierwszy. W sumie w ciągu roku sprawdziłem prawie 100 zawodników z roczników 81–83. Pierwsze mecze eliminacyjne ta drużyna rozegra dopiero jesienią 2002 roku, więc pozostało jeszcze sporo czasu na wyselekcjonowanie najlepszej drużyny – powiedział.

PIOTR ZAWADZKI



Michał Probiez (z piłką) to jeden z wychowanków Gwarka.

Grupa A. Gwarek Zabrze – Kadra olimpijska I 0:0 i 3:1 w karnych, Gwarek – Odra Opole 3:0, Odra O. – Kadra I 0:0 i 4:2 w karnych.

Grupa B. Odra Wodzisław – Kadra Olimpijska II 1:0, Odra O. – SMS Zabrze 1:0, SMS – Kadra II 0:0 i 3:2 w karnych.

0 1. miejsce: Odra W. – Gwarek 2:2 i 5:3 w karnych; **o 3. miejsce:** Kadra I – SMS 1:1 i 4:3 w karnych; **o 5. miejsce:** Kadra II – Odra O. 4:1.

Skład zwycięskiej Odry Wodzisław: Pawełek, Okręt – Socha, Gawlik, Hudek, Miśiewicz, Światała, Augustyniak, Kłus, Szewda, Nowacki, Jałocha, Błędowski, Owczarek, Dzierżęga, Dzierżęga, Jeleń, Gdowski.

Janusz Nowakowski po raz czwarty z rzędu został wybranym prezesem Śląskiego Szkolnego Związku Sportowego

Niski budżet – to największy problem z jakim muszą się borykać działacze SZS. – Mimo powiększenia w 1999 roku naszego województwa nasz budżet zmniejszono o 12, a w tym roku nawet o 13 procent – mówi Janusz Nowakowski. – Musimy sobie z tym jednak radzić. Pewnie, że można narzekać, biadolić, ale czy z tego przybędzie nam pieniędzy? Nie!

Już na długo przed wyborami było wiadomo, że Janusz Nowakowski po raz kolejny stanie na czele Związku. – Wyścia nie miałem, bo chętnych do zajęcia mojego miejsca nie było – stwierdził prezes.

Mimo ciągłych problemów zawodnicy zrzeszeni w SZS wielokrotnie w ostatnim okresie stawiali na stopniach po-

dium imprez najwyższej rangi. Takie nazwiska jak Otylia Jędrzejczak (pływanie, Pałac Katowice), Marek Pławgo (lekka atletyka, MKS MOSM Bytom) czy Małgorzata Kumieć (szermierka, Pałac Katowice) liczą się w sportowym świecie.

– I to nas cieszy – dodaje Nowakowski. – Ogółem w 54 sekcjach szkolimy prawie 3 tysiące młodych ludzi. ■ PRASS

Powrót Cofalika?

Dla wielu zawodników startujących w Szopienicach był to ostatni występ w tym sezonie. Na pomoście zobaczymy ich dopiero w przyszłym roku.

Mimo, iż wśród zaproszonych zawodników zabrakło m. in. Szymona Koleckiego na brak emocji kibice zgromadzeni w hali HKS Szopienice nie mogli narzekać. Już w rywalizacji juniorów do lat 16 Krzysztof Szramiak poprawił własny rekord Polski w rwaniu o 2,5 kg.

Pewny sukces w rywalizacji kobiet odniosła Justyna Markiewicz.

– Czas muszę dzielić między naukę, a treningi, bo w maju czeka mnie egzamin maturalny – mówiła zawodniczka. – Później zamierzam studiować w katowickiej AWI.

Jerzy Jaśniak, choć dwukrotnie triumfował w memoriale Czesława Białasa, nie należał do faworytów zmagani seniorów.

Przewidywania te sprawdziły się w stu procentach.

– O zwycięstwie w takim turnieju decyduje dyspozycja dnia – mówił Rytkowski. – Wiadomo, że szczyt formy można mieć dwa razy w sezonie. Pozostałe występy są na 80–90 procent naszych możliwości.

Mimo, iż uwaga wielu skupiała się na rywalizacji zawodników w kularach pojawiły się plotki o szybkim powrocie na pomost Andrzeja Cofalika. Zawodnik, który został zdyskwalifikowany na dwa lata za stosowanie dopin-

gu, być może zostanie odwieziony już w lutym 2001 roku. Z okazji 75-lecia PZPC wszystkie kary nałożone na zawodników mają być ponoć anulowane.

– Nie na ten temat mi nie wiadomo – stwierdził Tadeusz Psiuk, szef Śląskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. – Mogę jedynie powiedzieć, że w przyszłym sezonie w II lidze ponownie wystartuje KORIŚ Tarnowskie Góry i już kompletujemy skład.

Wyniki. Seniorzy: 1) Mariusz Rytkowski (Mazovia Ciechanów) 355 kg (160+195) 407 pkt, 2) Krzysztof Siemion (Budowlani Opole) 347,5 (55+192,5) 397,1, 3) Jerzy Jaśniak (Włóknarz Konstantynów) 322,5 (140+182,5) 384,4, 4) Adam Hebel 330 (145+185) 384,4, 5) Adam Grela 285 (127,5+157,5) 364,9, 6) Grzegorz Górecki (obaj HKS Szopienice) 310 (140+170) 353,5; kobiety: 1) Justyna Markiewicz 140 (60+80) 160,4, 2) Andżelika Lepiorz (obie HKS) 97,5 (42,5+55) 119,5, 3) Katarzyna Gierak (Polonia Czeszochowa) 95 (42,5+52,5) 117,2; juniorzy do lat 18: 1) Karol Gorczyzewski 280 (120+160) 349,1; juniorzy do lat 16: 1) Krzysztof Szramiak (Budowlani) 270 (125+145) 349,1.

PAWEŁ RASSEK

Działacze HKS Ginter Płaza i Franciszek Benedik otrzymali odznaki zasłużonych dla PZPC. Pucharem uhonorowano 37-letniego Piotra Szustera, który zakończył karierę. ■

Na trasach w Koziełgach i Szczekocinach Tomasz Kiendyś najszybszy

Niemal cała czołówka krajowa kolarzy przełajowców wystartowała w czwartym wyścigu o Puchar Polski w Koziełgach oraz memoriale Edwarda Pełki w Szczekocinach. Na starcie zabrakło Tadeusza Korzeniewskiego i Rafała Czapli z Polonii Piła oraz Dariusza Gila z POM-u Strzelce Krajeńskie, którzy uczestniczyli w zawodach Pucharu Świata w Belgii.

W Koziełgach ścigało się 162 seniorów, juniorów, juniorów młodszych, młodzików i kobiet. Seniorzy mieli do pokonania 17 okrążeń o długości po 1800 metrów każde. Po kilku okrążeniach ukształtowała się czteroosobowa czołówka, w której jechali Andrzej Kaiser (Optex Opoczno), Tomasz Kiendyś (Orleń Górzów), Rafał Chmiel (POM Strzelce Krajeńskie) i Zbigniew Adamus (Błękitni Koziełgów). Kaiser i Kiendyś przewodziли na zmianę stawce. Na dziesiątym okrążeniu Kiendyś odjechał, Kaiser chwilę później uzyskał przewagę nad Adamusem i Chmielcem.

– Moje ataki na piątym i szóstym kilometrze przed metą przyniosły efekt. Gdy trasa jest trudna, to losy wyścigu można już rozstrzygnąć na pierwszej rundzie – mówił na mecie zwycięzca wyścigu Kiendyś.

Drugie miejsce zajął Kaiser z 30-sekundową stratą do zwycięzcy. Trzeci linię mety minął zawodnik Błękitnych Adamus. Miał on 10 sekund straty do Chmiela. Przez cały dystans próbował go atakować, ale zabrakło mu sił. Piąte miejsce zajął inny zawodnik Błękitnych Marcar Koziełgów Sławomir Frejowski. Przez cały dystans dopingowała go żona z synkiem. Kolarz startował po raz pierwszy po półrocznej przerwie spowodowanej kontuzją.

Kiendyś potwierdził swój prymat również w niedzielę w Szczekocinach. Kaiser dotrzymywał mu kroku, ale na tzw. sztucznych przeszkodach został z tyłu za nim. Kiendyś uzyskał nad Kaiserem 13 sekund przewagi, a nad Adamusem ponad minutę.

Wyniki (czołowi zawodnicy zajęli takie same lokaty zarówno w Koziełgach jak i Szczekocinach): seniorzy – 1) Tomasz Kiendyś (Orleń Górzów), 2) Andrzej Kaiser (Optex Opoczno), 3) Zbigniew Adamus (Błękitni Marcar Koziełgów). Zwycięzczy pozostałych kategorii – orlicy: Przemysław Baranowski (Prim Elk); juniorzy – Mariusz Gil (POM Strzelce Krajeńskie); juniorzy młodszy – Krzysztof Pyrgies (Optex Opoczno); młodzik – Amadeusz Rudziński (Bizon Biegów). Seniorki – Marlena Wasiluk (Dystans Elk); juniorki młodsze – Marlena Pyrgies (Trasa Zielona Góra); młodziczki – Magda Pyrgiew (Trasa).

PAWEŁ PAWLIKOWSKI

Temperatura stopniowo wzrastała

Siatkarscy kibice zgromadzeni w słabo ogrzewanej hali BKS Bielsko-Biała byli świadkami niezwykle emocjonującego spotkania miejscowej drużyny z Centrostalem Bankiem Pocztowym Bydgoszcz. Bielszczanki po 116 minutach przegrały z zespołem z Bydgoszczy 2:3 (25:23, 23:25, 25:20, 28:30, 15:17). Taką potyczkę jaką mieliśmy okazję oglądać w sobotę to w naszej lidze rzadkość. Szkoda jednak, że zakończyła się ona zwycięstwem przyjeźdźnych, choć początek należał do zespołu z Bielska. Świetny występ trójki: Joanna Staniucha, Wioletta Leszczyńska, Dorota Górniak spowodował to, że błędy pozostałych zawodniczek zostały zniwelowane. Po przeciwnej stronie siatki świetne spotkanie rozgrywały Ewa Kowalkowska i Agnieszka Obremska, dzięki którym w drugiej odsłonie to właśnie bydgoszczanki okazały więcej opanowania i wygrały seta.

W trzeciej partii przewaga bielszczanek była bezdyskusyjna, a raz po raz sporymi umiejętnościami popisywała się Aleksandra Przybysz dzielnie wspomagana przez Staniuchę, Górniak i Leszczyńską. W tym momencie wszyscy zgromadzeni w hali liczyli na zwycięstwo 3:1, bo nic nie wskazywało, że nastąpi zwrot wydarzeń. Siatkarki z Bydgoszczy wyraźnie zmobilizowane potrafiły stanąć na wysokości zadania. Obserwowaliśmy niezwykle efektowną i wyrównaną grę. Ten set stał na najwyższym poziomie, a obie drużyny przeprowadziły wiele skutecznych akcji. Miejscowe udowodniły, iż są drużyną z charakterem i kilkakrotnie potrafiły odrobić czteropunktową stratę. Kiedy wydawało się, że są już bliskie końcowego triumfu, gdyż 3 razy w ich posiadaniu była piłka meczowa, niespodziewanie łatwo traciły uzyskaną przewagę, by ostatecznie przegrać seta 28:30.

Decydujący, tie breakowy set, udowodnił zaś, że miejscowe zawodniczki mają jedną, ale za to istotną wadę. Kiedy nadchodzi moment decydujących rozstrzygnięć zaczyna być w ich szeregach bardzo nerwowo. Proste błędy popełniała nawet kapitan drużyny Karolina Ciaszkiewicz i zagrała jeden ze słabszych meczów w tegorocznych rozgrywkach. Fatalnie grają również Katarzyna Biel i libero Mariola Barszcz, po błędach której w odbiorze, bydgoszczanki na czele ze Swie-

tlaną Riabko pewnie wykorzystywały ataki i ostatecznie po emocjonującej końcówce doprowadziły do rezultatu 15:17.

– Wielka szkoda, że Karolina Ciaszkiewicz zagrała słabiej niż zwykle i jej koleżanki nie potrafiły złapać odpowiedniego rytmu gry. Po raz kolejny młodość przegrała z doświadczeniem – mówiła po meczu Ryszarda Leszczyńska, która wraz z mężem Krzysztofem prowadzi bielski zespół.

Okazja do rewanżu być może nadarzy się już za tydzień, gdy w Bielsku-Białej odbędzie się finałowy turniej Pucharu Polski, ale tylko pod warunkiem, że obie drużyny wygrają w meczach grupowych.

BKS: Biel, Ciaszkiewicz, Górniak, Staniucha, Leszczyńska, Przybysz, Barszcz (libero) oraz Zubel, Lis, Niedźwiecka, Kaźmierczak.

MARIUSZ HUJDUŚ

Pozostałe wyniki. Seria A: Skra Warszawa – Okfens Nike Węgrów 3:2 (25:27, 25:18, 25:22, 18:25, 15:13), Melnox Stal Mielec – Gwardia Wrocław 3:0 (25:9, 25:8, 25:17), Gedania Gdańsk – Wisła Solidex Kraków 3:0 (25:20, 25:23, 25:19), Nafta Gaz Piła – Calisia Kalisz 3:0 (25:16, 25:21, 25:22).

1) Centrostal	10	18	25-16
2) Nafta Gaz	10	17	25-13
3) Skra	10	17	22-17
4) Gedania	10	16	22-16
5) Calisia	10	15	18-19
6) BKS Stal	9	14	21-18
7) Gwardia	10	14	19-23
8) Melnox	10	14	17-21
9) Nike Węgrów	9	11	14-23
10) Wisła	10	11	11-28

Seria B: Azoty Chorzów – SMS i PZPS Sosnowiec 2:3 (25:15, 25:21, 20:25, 20:25, 9:15), Piast Szczecin – AZS Coroplast Opole 0:3 (23:25, 22:25, 25:27), Sparta Złotów – AZS AWF Poznań 3:2 (23:25, 25:19, 25:21, 25:27, 15:13), Zawisza Sulechów – Wulkan AZS Politechnika Częstochowa 3:1 (27:25, 21:25, 25:18, 25:21), Start Łódź – AZS Zeto Białystok 3:0 (25:23, 25:22, 25:20).

1) Wulkan	11	20	28-17
2) Plast	11	19	27-15
3) AZS Opole	11	17	22-17
4) SMS i PZPS	11	17	22-20
5) Sparta	11	17	23-23
6) Start	11	16	22-22
7) AZS AWF	11	15	22-25
8) Azoty	11	15	20-24
9) Zawisza	11	15	20-25
10) AZS Zeto	11	14	12-28

Zespół z Sosnowca przegrał kolejne ligowe spotkanie i jego sytuacja w tabeli staje się coraz trudniejsza. Zawodnicy z Radomia sami przyznali, że zegrali fatalnie, co jednak nie przeszkodziło im w odniesieniu zwycięstwa.

KP Polska Energia – Czarni Radom 2:3

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

7

siatkówka

Szczerość Drzyzgi

Po meczu trener gości Wojciech Drzyzga przyznał, że jego zespół powinien to spotkanie przegrać.

– Powinniśmy przegrać 1:3 – zaskoczył swoją szczepą wypowiedzią Drzyzga. – Graliśmy makabrycznie, zawodnicy wiedzieli, że gra się nie układa i nie wiedzieli, czemu tak się dzieje.

Słaba postawa siatkarzy z Radomia nie przeszkodziła im w odniesieniu zwycięstwa w Sosnowcu. Pierwszy set, dość łatwo wygrany przez gospodarzy nie zapowiadał późniejszej porażki KP Polska Energia z Warką Czarnymi Radom 2:3 (25:19, 21:25, 25:22, 26:28, 14:16). Przełomowym momentem tego spotkania był czwarty set, w którym gospodarze prowadzili 21:18.

– Nie lubię się skarżyć na sędziów, ale tym razem rozjemcy z Krakowa mocno nas skrzywdzili – żalił się trener Marek Karbarz. – Błędy arbitrów mogą nawet mieć wpływ na nasze utrzymanie w lidze.

Kontrowersje wzbudzała sytuacja przy stanie 21:19, kiedy to po długiej i zaciętej wymianie gospodarze zdobyli punkt, ale zdaniem sędziów zawodnik z Sosnowca dotknął siatki.

– Sędzia wyraźnie popełnił błąd – dodał Sławomir Kudłaczewski, który tym razem nie wyszedł w podstawowym składzie. Trener Karbarz wyjaśnił, że zawiódł go w Szczecinie, gdzie słabo zagrał nie tylko w ataku, ale również w obronie.

– Zwykłą formę wykazywał Fornal i dlatego postawiłem na niego – wyjaśnił trener KP Polska Energia. – Sławek pojawił się później na parkiecie i trochę „pociągnął” grę.

Szansę na zwycięstwo gospodarze mieli jeszcze w tie breaku. Prowadzili 9:6, ale wówczas w ich poczynania wkradła się nerwowość. Najpierw zagrywką zepsuł Kudłaczewski, później atak Bartłomieja Soroki nie trafił w pole, a chwilę później to samo uczynił Karol Hachula i goście zdołali wyrównać. Później, po autowym ataku Roberta Prygiela, było jeszcze 14:13 dla gospodarzy. Decydujące słowo jednak należało do siatkarzy z Radomia.

– Oba zespoły popełniły dużo błędów – ocenił spotkanie trener reprezentacji, Ryszard Bosek. – Gospodarzom potrzeba zwycięstwa, by się przełamać.

LESZEK JAŻWIECKI

Kazimierz: Szelest, Marczuk, Fornal, Soroka, Błaszczyk, Hachula, Witoszek (libero) oraz Kudłaczewski, Miezenskij, Kuczek.

Czarni: Bednaruk, Gabrych, Kocik, Prygiel, Nowik, Stancelewski, Kardas (libero) oraz Staniec, Maroszek, Szewczyk.

Pozostałe wyniki. Seria A. Piątek: Galaxia Jurajska AZS Bank Częstochowa – Indykpol AZS Olsztyn 3:2 (23:25, 25:16, 21:25, 25:19, 15:11). **Sobota:** Stilon Gorzów – KS Nysa 3:1 (25:21, 25:17, 22:25, 25:12), Jastrzębie



Atak Piotra Gabrycha próbuje powstrzymać sosnowiecki blok.

Borynia – Morze Szczecin 3:0 (25:17, 25:20, 25:18), Mostostal Azoty Kędzierzyn – Stalarka Wołomin 3:0 (25:16, 25:16, 25:20).

1) Mostostal	10	18	25-10
2) Warka	10	17	25-18
3) Galaxia	10	17	22-16
4) KS Nysa	10	16	23-15
5) Morze	10	16	22-21
6) Jastrzębie	10	15	19-16
7) Stalarka	10	14	17-22
8) Stilon	10	13	12-26
9) Indykpol	10	12	16-26
10) Kazimierz	10	12	14-25

Seria B: Gwardia Wrocław – BBTS Original Polmos Bielsko Biała 3:2 (25:22, 19:25, 25:13, 22:25, 15:13), Górnik Radlin – Amber Starogard Gdański 3:0 (25:22, 25:17, 25:19), Avia Świdnik – Chemik Kujawiak Bydgoszcz 3:2 (16:25, 21:25, 25:23, 25:19, 15:10), Resovia Rzeszów – Aleksandria Wawel AGH Kraków 1:3 (19:25, 21:25, 25:23, 18:25). Pauzowała Skra Belchatów.

1) Gwardia	10	18	26-14
2) Avia	10	16	20-16
3) Skra	9	15	21-13

4) BBTS	10	15	20-17
5) Resovia	10	15	18-19
6) Amber	10	15	20-23
7) Chemik	10	14	18-23
8) Górnik	10	13	17-22
9) Wawel	9	11	8-22

Silny rywal Galaksji

Znany jest już rywal siatkarzy Galaksji w Pucharze CEV. Losowanie niestety, nie było pomyślne dla akademików. Podopieczni trenerów Ireneusza Mazura i Stanisława Gościńskiego w walce o awans do 1/4 finału zmierzą się z włoskim zespołem Casa Modena. Włosi to jeden z najlepszych klubów w historii, zdobywca wszystkich europejskich pucharów, ale ostatnio gra nieco słabiej. Liderami ekipy są Luca Cantagali i Andrea Giani. Pierwszy mecz Galaksja rozegra 10 stycznia na wyjeździe, za tydzień rewanż w Częstochowie. ■ L. JAŻ.



Mikołaj z siatkówką

W sali sportowej Szkoły Podstawowej nr. 13 w Będzinie rozegrano Mikołajkowy Turniej Mini-siatkówki. W zawodach wzięło udział 52 chłopców i 31 dziewczyn z klas IV-VI. Medale zwycięzcom wręczał były reprezentant kraju, złoty olimpijczyk z Montrealu i mistrz

świata Zbigniew Zarzycki. Opowiedział on również młodym adeptom piłki siatkowej o swoich występach w reprezentacji. MOS w Będzinie, który był organizatorem tej imprezy, planuje kolejne spotkanie młodzieży, tym razem z Antonim Piechniczkiem. ■ L. JAŻ.

Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

8

z różnych aren

Pogoń przegrała w Pruszkowie

Hetman – Energetyk 12:8

Bieda bez Coopera

Koszykarze Pogoni Ruda Śląska doznali dotkliwej porażki w Pruszkowie 77:99 (25:22, 10:27, 17:28, 25:22). W czwartej kwarcie bezradnie patrzyli jak Shareef Abdur-Rahim zdobywa 20 ze swoich 28 punktów i doprowadza do dogrywki. W dodatkowym czasie gry w sukurs graczom Pacers przyszli jednak sami gospodarze. Dogrywkę zakończyli bez zdobytego punktu! Taki blamaż zdarzył się po raz ósmy w historii rozgrywek. Ostatni niechlubny wy-czyn należał do zawodników zespołu Los Angeles Clippers, którzy 21 listopada 1997 roku, w spotkaniu przeciw Chicago Bulls, nie zdobyli żadnego punktu w drugiej dogrywce.

Tylko pierwsza kwarta nie zapowiadała katastrofy. Doświadczenie Ivo Nakić, który czterokrotnie trafił za 3 punkty, pozwoliło Pogoni objąć nawet prowadzenie 25:22. Były to jednak indywidualne akcje, które na dłuższą metę nie mogły przynieść powodzenia. Wystarczyło, że gospodarze poprawili grę w obronie. Wtedy brak Coopera był najbardziej widoczny. Bez amerykańskiego rozgrywającego rudzianie mieli kłopoty z konstruowaniem akcji i zdobywaniem punktów.

– Musimy zacząć grać w stylu, z którego słynie Pogoń – ambitnie, wybiegać każdy zdobyty punkt, bo indywidualnie ustępujemy rywalom. Jeżeli nie – doznamy porażki, której zawodnicy długo nie zapomną – ostrzegał przed rozpoczęciem drugiej połowy trener Dariusz Szczubiał.

Na nic. To co miała pokazać Pogoń pokazała Hoop. Pruszkowianie, w których składzie występują doskonale znani na Śląsku Mariusz Bacik, Antoine Joubert i Jeff Stern, także w trzeciej kwarcie grali agresywnie w obronie i kiedy tylko mogli starali się zdobywać punkty z kontrataków. Pogoń została rozbita. W 32 min. pruszkowianie prowadzili już 89:62 i na parkiecie pojawiły się rezerwy. Oby jak najszybciej wrócił do składu Cooper...

Hoop Blachy Pruszyński Pruszków – Pogoń Ruda Śląska 99:77 (22:25, 27:10, 28:17, 22:25). Punkty dla Hoop: Suski 19, Bacik 15, Nikolić 12, Małecki 12, Hlebowicki 12, Joubert 12, Dryja 9, Stern 6, Kalinowski 2, Juszkin 0; dla Pogoni: Nakić 25, Vaskys 16, Newbill 12, Szudy 8, Sroka 8, Morawiec 8, Kruk 0, Renner 0, Frankowski 0, Broda 0. ■ MIK

W innych meczach: Zepter Idea Śląsk Wrocław – SKK Szczecin 91:66 (29:16, 22:19, 24:14, 16:17), Prokom

Piątek. Długo męczyli się w meczu z Vancouver Grizzlies ubiegłorocznymi finaliści ligi, koszykarze Indiany Pacers. W czwartej kwarcie bezradnie patrzyli jak Shareef Abdur-Rahim zdobywa 20 ze swoich 28 punktów i doprowadza do dogrywki. W dodatkowym czasie gry w sukurs graczom Pacers przyszli jednak sami gospodarze. Dogrywkę zakończyli bez zdobytego punktu! Taki blamaż zdarzył się po raz ósmy w historii rozgrywek. Ostatni niechlubny wy-czyn należał do zawodników zespołu Los Angeles Clippers, którzy 21 listopada 1997 roku, w spotkaniu przeciw Chicago Bulls, nie zdobyli żadnego punktu w drugiej dogrywce.

NBA: Nick van Exel – król asyst

Wyniki: LA Lakers – San Antonio 109:100 (43 pkt dla Lakers zdobył Kobe Bryant, a 36 pkt Shaquille O'Neal), Miami – Utah 92:94 (punkty na wagę zwycięstwa zdobył na 2,6 sekundy przed końcem spotkania Karl Malone), Orlando – New Jersey 83:80, Philadelphia – Charlotte 95:74, Toronto – LA Clippers 104:95 (po dogr.), Boston – Minnesota 98:102, Detroit – Cleveland 103:93, Chicago – New York 86:91, Vancouver – Indiana 76:86 (po dogr.), Sacramento – Phoenix 105:98.

Sobota. Gracze Seattle Supersonics przegrali po raz pierwszy, gdy zespół prowadził Nate McMillan. Po zwycięstwach z Portland i Lakers koszykarze

z Seattle nie sprostali Denver Nuggets. Bohaterami spotkania byli Antonio McDyess (37 pkt.) oraz rozgrywający Nick van Exel, który zapisał na swoje konto 5 punktów i aż 20 asyst! Van Exel chwalony był także za doskonałą grę w defensywie przeciwko Gary'emu Paytonowi (14 pkt.).

Wyniki: New Jersey – Orlando 74:95 (Tracy McGrady zdobył dla gości 40 pkt co jest jego rekordem życiowym), Atlanta – Milwaukee 101:94, Charlotte – Utah 94:89, Cleveland – Philadelphia 78:112, New York – Minnesota 100:90, Washington – Miami 90:93, Houston – Portland 85:96, Denver – Seattle 103:92, Golden – Dallas 78:97 ■ MIK



Shaq w akcji.



Mariusz Bacik zapowiada powrót do kadry w styczniu. Co na to Dariusz Szczubiał?

Trefl Sopot – Azoty Unia Tarnów 94:86 (18:21, 19:22, 30:11, 27:32), Polonia Warbud Warszawa – Malfarb Budrem Stal Ostrów Wlkp. 62:76 (21:17, 9:15, 18:24, 14:20), AZS Lubella Lublin – Legia Królewskie Warszawa 82:83 (25:24, 19:16, 19:24, 19:19), AZS Toruń – Brok Słupsk 85:106 (21:34, 16:24, 21:28, 27:20), Hoop Blachy Pruszyński Pruszków – Pogoń Ruda Śląska 99:77 (22:25, 27:10, 28:17, 22:25). Awansem: Spójnia Stargard Szczeciński – Anwil Włocławek 71:76 (20:19, 17:15, 14:22, 20:20). Pauzował zespół Bobrow Bytom.

1) Zepter Idea Śląsk	13	26	1158-907
2) Anwil	13	24	1074-928
3) Malfarb Stal	13	23	1058-959
4) Hoop Blachy	13	23	1164-1036
5) Prokom Trefl	14	23	1038-999
6) Brok	13	22	1182-1016
7) Pogoń	13	21	1085-1078
8) Spójnia	13	20	1068-987
9) Legia Królewskie	13	19	998-1064
10) Azoty Unia	13	18	1054-1083
11) SKK	13	16	919-1062
12) AZS Toruń	13	16	914-1106
13) AZS Lublin	13	16	978-1130
14) Polonia Warbud	13	14	942-1068
15) Bobry	13	13	840-1043

Ostatnia prosta

Co prawda bokserzy Energetyka Jaworzno przegrali pierwszy mecz finału drużynowych mistrzostw Polski, ale uzyskany w Białymstoku wynik 8:12 otwiera im właściwie prostą drogę do złota.

– Nie mam wątpliwości, że przed własną publicznością wysoko wygramy – stwierdził kierownik drużyny i były jej trener, Sylwester Chrapek.

Goście spisali się na ringu Hetmana znakomicie, a zdaniem ekipy na ich koncie powinno się nawet znaleźć kilka punktów więcej.

– W wadze ciężkiej Kielsa przegrał z Boninem, a Toczek też zasłużył na zwycięstwo. Powinien więc być co najmniej remis – ocenia Chrapek. – Dobrze spisali się nowi zawodnicy, ich przybycie wzmocniło skład.

Pierwszy z nich, Walery Sidorenko

otrzymał nawet punkty walkowerem. Najlepszy pojedynek stoczyli mistrz Białorusi Siergiej Sawicki, z mistrzem Polski Robertem Gortatem.

– Robert boksował znakomicie, przeciwnik był nawet liczony. Nie mogło być żadnych wątpliwości, który z nich jest lepszy – stwierdził kierownik zespołu.

Rewanż odbędzie się 10 grudnia w Jaworznie. Wiele wskazuje na to, że Energetyk nawiąże do tradycji trzykrotnych mistrzów Polski – Victorii i stanie na najwyższym podium.

Wyniki walk: Sidorenko (Energetyk) vo, Mielichowski – Struzik 3:0, Głazewski – Walas 3:0, Okragły – Chrapek 0:3, Bojanowski – Toczek remis, Świerżbiński – Polakow 3:0, Nowosada – Chwoszcz 3:0, Sawicki – Gortat 0:3, Kuźniński – Gilewski 3:0, Kielsa – Bonin remis. ■ R. Mus.

Jędrzejczak bije rekordy

Wczoraj w Łodzi zakończyły się zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu na basenie 25-metrowym. Najlepszymi zawodnikami mistrzostw uznano wśród mężczyzn Przemysław Wilanta, a wśród kobiet Alicję Pęczak, która płynąca na drugiej zmianie sztafety 4x100 m stylem dowolnym, w barwach AZS AWF Gdańsk, wynikiem 56,11 ustanowiła rekord Polski na 100 m st. dowolnym. Świetnie spi-

sala się także zawodniczka Pałacu Katowice, olimpijska z Sydney, Otylia Jędrzejczak. Do piątkowego rekordu Polski na 100 metrów stylem motylkowym Jędrzejczak dołożyła w sobotę najlepszy krajowy wynik na dystansie 50 m st. motylkowym – 27,41 oraz złoto na 200 metrów tym samym stylem.

W sumie w mistrzostwach padło 27 rekordów Polski, w tym siedem w kategorii seniorów. ■ MIK, PAP

Wciąż przegrywają

Pilkarze ręczni Pogoni Zabrze doznali trzeciej z rzędu porażki w rozgrywkach Serii B i spadli na dalsze miejsce. Do Serii awansują tylko dwa najlepsze zespoły. Klub, który w przeszłości dwukrotnie (1989 i 1990) sięgał po mistrzostwo Polski, przeżywa kłopoty finansowe. W najbliższym czasie hala oraz piłkarski stadion Pogoni mają zostać przejęte przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zabrzu.

– Taka wola istnieje po obu stronach. Najważniejsze byłoby zapewnienie w hali ogrzewania i dopływu ciepłej wody – mówi Józef Kubica, dyrektor MOSiR-u. ■ MEG

Seria A mężczyzn

Spójnia Gdańsk – Olimpia Piekary Śl. 28:21 (16:12) najwięcej dla gości: Tobolewski 5, Wisiński 4, Śląsk Wrocław – Orlen Płock 20:21 (11:7), Strzelec Lider Market Kielce – Zagłębie Lubin 28:21 (13:9), MSPR Kia Motors Łódź – Warszawianka 32:22 (11:16), AZS AWF Białą Podlaską – MMTS Kwidzyn 23:27 (13:13).

1) Orlen	13	22	322-270
2) Wybrzeże	12	21	320-251
3) Strzelec	13	21	360-309
4) Wnieszawianka	13	15	370-331
5) Śląsk	13	15	319-298
6) Zagłębie	13	15	312-300
7) Kwidzyn	13	11	325-341
8) Kia Motors	13	11	323-336

9) Olimpia	13	9	301-345
10) Metalplast	12	6	261-300
11) Spójnia	13	6	313-384
12) AZS AWF	13	2	296-357

Seria B mężczyzn

MTS Chrzanów – Kasztelan Sierpc 26:25 (10:11). Skład gospodarzy: Góralczyk, Jasie – Jacek 15, Kozłowski 3, Wodarski 1, Odynokow 1, Bugajski, Zduń, Majcherczyk 4, Kruczek 2, Pytlík.

Inne mecze: Paria Szczecin – Pogoń Zabrze 27:22, Chrobry Głogów – Gwardia Opole 23:20, SMS Gdańsk – Grunwald Poznań 30:28, Eltast Radom – AZS AWF Warszawa 26:26, Wisła Sandomierz – Stilon Gorzów 29:28, MKS Końskie – Wolsztyniak 27:21. Prowadzi Końskie 19 pkt, Pogoń jest piąta – 14, Grunwald siódmy – 10, a Chrzanów dziesiąty – 9.

Seria B kobiet

AKS Chorzów – AZS AWF Wrocław 28:15 (12:6), AZS AWF Katowice – Łączęściowiec Szczecin 15:33 (10:18), Kraśnik – SMS Gliwice 25:23, Otmęć Krapkowiec – Sokół Żary 22:24, AKS Gdynia – Gościbia Sulkowice 34:17. Prowadzi Zgoda – 16.

Porażka Wybrzeża

Pilkarze ręczni Wybrzeża Gdańsk doznali czwartej porażki w Lidze Mistrzów. Tym razem polski zespół przegrał na własnym boisku z Barceloną 21:23 (8:12). ■ PAP

I liga koszykówki mężczyzn

Zagłębie Sosnowiec – Alpen Gold Poznań 81:74 (23:18, 22:12, 8:21, 16:18, dogr. 12:5). Punkty dla gospodarzy: Seweryn 21, Witka 18, Woldan 14, Kucuczka 11, Kozielec 10, Abdullah 7, Trojanowski 0, Peciak 0.

Wisła Kraków – Alba Alstom Chorzów 79:67 (18:16, 26:9, 16:20, 20:22). Punkty dla przegranych: Johnson 12, Mazanek 17, Foko 9, Jaworski 8, Basinowski 4 oraz Bak 4, Bruździński 2, Hojka 0, Piński 0.

Pozostałe wyniki: Mirpol Białystok – AZS Koszalin 98:79, Zastal Zielona Góra – Resovia 78:76, Stal Stalowa Wola – Astoria Bydgoszcz 102:84, Kotowica Kolobrzeg – Polpharma Stargard Gdańsk 89:84, Start Lublin – Notec Inowrocław 79:88, Polonia Przemyśl – Górnik Wł-

brzych 92:82. Mecz zaległy: Alpen Gold – AZS Koszalin 83:75. ■ SOW, MIK

1) Mirpol	16	30	1449-1280
2) Alpen Gold	16	29	1293-1182
3) Polpharma	16	28	1353-1238
4) AZS Koszalin	16	27	1289-1225
5) Notec	16	26	1308-1214
6) Wisła	16	26	1309-1250
7) Alba Alstom	16	26	1294-1298
8) Górnik	16	24	1445-1429
9) Zagłębie	16	22	1231-1286
10) Kotowica	16	22	1275-1335
11) Polonia	16	22	1217-1299
12) Start	16	22	1253-1376
13) Stal	16	21	1291-1310
14) Resovia	16	21	1267-1310
15) Astoria	16	20	1294-1596
16) Zastal	16	18	1227-1336

Ekstraklasa koszykarek

Wisła Kraków – Śląsk Wrocław 61:53, SMS PZKosz. Warszawa – Polfa Pabianice 64:77, Meblotap AZS Lublin – Bick Black Start Gdańsk 77:73, Kama Brzeg – Zapolex Erbud Toruń 89:70, Polpharma Gdynia – Quay Sport AZS Poznań 96:59, ŁKS Łódź – STK Stobud Starachowice 85:75 (dogr.). Awansem: STK Stobud – Bick Black 68:77.

1) Polpharma	5	10	458-334
2) Polfa	5	10	402-309
3) Bick Black Start	5	10	446-398
4) Kama	5	9	447-371
5) Meblotap	5	9	337-317
6) Wisła Crstal	5	8	301-295
7) SMS PZKosz.	5	7	333-387
8) Śląska Toya	5	6	342-386
9) Zapolex Erbud	5	6	336-385
10) Quay Sport	5	6	329-386
11) ŁKS	5	6	365-423
12) Stobud	5	6	378-481



Poniedziałek

DZIEŃ 4 grudnia 2000

9

GKS Tychy – Dwory 1:4

Na lodowiskach NHL

hokej

Mobilizacja i nokaut

Tylko 139 sekund potrzebowali oświecimiennie by rozstrzygnąć losy tego spotkania.

Do tej pory mecze pomiędzy GKS Tychy a Dworami Unią kończyły się zawsze jednobramkowym zwycięstwem którejś z drużyn. Tym razem oświecimiennie nie pozostawili najmniejszych wątpliwości pewnie wygrywając 4:1 (0:0, 4:1, 0:0).

Dość szybko uzupełnili ubytki w kasie klubowej działacze GKS Tychy. Zarząd PZHL zwiększył co prawda karę finansową, za pamiętny mecz w Katowicach, z 500 do 2.500 zł, ale cofnął nakaz rozegrania dwóch meczów, z Unią i GKS Katowice bez udziału widzów. Podniesienie cen biletów o złotówkę pozwoliło więc wyrównać bilans. Trzy tysiące kibiców oglądało szybki, wyrównany w pierwszej tercji mecz.

Raz po raz udanymi interwencjami popisali się Jaroslav Brnio z jednej i Mariusz Kieca z drugiej strony. Losy meczu rozstrzygnęły się jednak w drugiej tercji. Najpierw tyszące wykorzystali okres gry w prowadze, gdy na ławce przebywał Michał Garbocz. Po strzale z niebieskiej Igora Adamczika, krążek między parkanami Brnio wpadł do siatki. Goście potrzebowali tylko



Roman Mucha (z lewej) dwukrotnie pokonał wczoraj Mariusza Kiecę.

14 sekund by wyrównać i 139 by wygrać spotkanie. Serię rozpoczął Mariusz Puzio, chwilę później oświecimiennie wykorzystali fatalną zmianę Tychów, w efekcie czego Kieca nie miał szans w konfrontacji z Karcem Hornym i Michałem Garboczem. Później strzelał Roman Mucha.

Bramka zdobyta przez Tychy tylko nas rozłościła – mówił ten ostatni – Nastąpiła szybka mobilizacja i nokaut.

Zagraliśmy osłabieni – tłumaczył Krzysztof Śmiełowski. – Brak Mirka Copiji, Andrzeja Wawrzonowskie-

go i Wojtki Sosińskiego był aż nadto widoczny.

Na dodatek jest to nas piąty mecz w ciągu 10 dni – dodał trener Siergiej Wojkin.

Jednak mimo wszystko takich prezentów nie powinniśmy robić napastnikom Unii.

Zaraz po meczu Pavel Soudsky wyjechał do Pragi, jego syn leży w szpitalu – tłumaczył nieobecność trenera na konferencji prasowej, drugi szkoleniowiec Dworów Stefan Syryński.

Nastawiliśmy się na grę z kontry i się powiodło. GKS Tychy – Dwory Unia Oświęcim 1:4 (0:0, 1:4, 0:0).

I. Adamczik (26) – Mucha 2

(29, 35), Puzio (27), Horny (28). Sędziował: Waldemar Matuszak (Bydgoszcz). Kary: 10 – 12. Widzów: 3.000.

Tychy: Kieca – Majkowski, Śmiełowski, Tabaka, Karatajew, Gurazda – Walawski, Kuc, Kotoński, I. Adamczik, Pipa – D. Garbocz, Trzópek, Noga, Majkowski, D. Adamczik – Więckowski.

Dwory: Brnio – Cinalski, Gonera, Kisiak, Parzyszek, Puzio – Zamojski, Piątek, Wojciechowski, M. Garbocz, Laszkiewicz – Kłys, Cihal, Horny, Mucha, Wieloch – Wojtarowicz, Jarosz, Pohl.

PAWEŁ RASSEK

Czeski pojedynek

Drużyna Mariusza Czerkawskiego New York Islanders zremisowała bezbramkowo w piątkowym meczu wyjazdowym z obrońcami Pucharu Stanleya, New Jersey Devils.

Bohaterem spotkania był bramkarz zespołu Islanders, John Vanbiesbroeck. W całym meczu obronił on 26 strzałów. Prawdziwym kunsztem wykazał się jednak dopiero w dodatkowym czasie gry, kiedy to obronił rzut karny, wykonywany przez Patricka Eliasa.

Niezwykle emocjonujący był również mecz Pittsburgh Penguins z Buffalo Sabres. Spotkanie to było jednocześnie pojedykiem hokeistów z Czech: bramkarza Dominika Haska z Buffalo i napastnika „Pingwinów” Jaromira Jagra.

Z tej rywalizacji zwycięsko wyszedł Jager, który sam co prawda bramki nie strzelił, jednak asystował przy dwóch trafieniach kolegów z drużyny, walnie przyczyniając się do wygranej.

W sobotę „Szablom” udało się zrewanżować za wcześniejszą porażkę 4:6 i wygrali na wyjeździe 3:2. Tym razem Haszek wyszedł zwycięsko z pojedynku z Jagrem, choć temu drugiemu udało się strzelić 14. bramkę w tym sezonie.

Hokeiści Buffalo wygrywali w polowie trzeciej tercji 3:0 po golach Słowaka Miroslava Satana, Czecha Václava Varady i Rosjanina Władimira Cyplana. Jednakże wtedy przebudzili się zawodnicy gości. Kiedy do końcowej syreny pozostało zaledwie 95 sekund, Jagrowi udało się wreszcie pokonać dobrze spisującego się do tego momentu Haszka. 28 sekund później było już tylko 3:2 po akcji, którą zainicjował Jager, a zakończył Martin Straka. W ostatnich siedmiu sekundach Jager dwukrotnie miał szansę na strzelenie

wyrównującej bramki, jednak tym razem Haszek nie dał się zaskoczyć.

Swoją mecz przegrała drużyna Krzysztofa Oliwy, Columbus Blue Jackets. Hokeiści Columbus, w składzie których wciąż brakuje kontuzjowanego Polaka, ulegli Atlancie Thrashers 1:2. Blue Jackets wciąż okupują ostatnie miejsce w Central Division.

Wyniki. Piątek: Buffalo Sabres – Pittsburgh Penguins 4:6, Washinhton Capitals – Boston Bruins 3:2, Atlanta Thrashers – Tampa Bay Lightning 5:3, New Jersey Devils – New York Islanders 0:0, Florida Panthers – Detroit Red Wings 1:3, Nashville Predators – Chicago Blackhawks 1:2, Colorado Avalanche – Dallas Stars 4:2. **Sobota:** Boston Bruins – Washington Capitals 0:2, Calgary Flames – Montreal Canadiens 1:1, Ottawa Senators – Philadelphia Flyers 5:3, Toronto Maple Leafs – New York Rangers 8:2, Columbus Blue Jackets – Atlanta Thrashers 1:2, Pittsburgh Penguins – Buffalo Sabres 2:3, Tampa Bay Lightning – Detroit Red Wings 3:0, St. Louis Blues – Florida Panthers 5:2, Phoenix Coyotes – Dallas Stars 2:5, Vancouver Canucks – Edmonton Oilers 5:2, Los Angeles Kings – Minnesota Wild 3:2. ■ PAP, PRASS



Hokejowy balet w NHL.

REKLAMA

TR/201380/a

Pozostałe wyniki

Polonia Bytom – Stoczniowiec Gdańsk 4:2 (1:0, 3:0, 0:2). Rym-ski (13), Hub (25), Urban (32), Se-dlak (34) – Bernacki (44), Heltman (49).

SKH Sanok – GKS Katowice 2:3 (1:1, 1:2, 0:0). Secemski (4), Mer-mer (30) – Tkacz 2 (2, 40), Podlip-ni (31).

Podhale Nowy Targ – KTH Kryni-ca 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Rusinowicz

(23), Malinowski (42), Zaręba (47).

1) Dwory	23	40	125-46
2) Tychy	24	34	90-66
3) Katowice	24	33	93-64
4) Krynica	24	27	85-84
5) Polonia	24	21	77-87
6) Sanok	23	17	80-108
7) Stoczniowiec	24	13	65-108
8) Podhale	24	12	55-107

Trenerska litania

Przygotowująca się do mistrzostw świata grupy B w Niemczech hokejowa reprezentacja Polski do lat 20 wygrała wczoraj sparingowy mecz z rówieśnikami słowackiego klubu HKM Zvolen 4:3 (1:1, 1:2, 2:0).

Mimo zwycięstwa, obserwujący to spotkanie z wysokości trybun, trener Jerzy Pawłowski nie miał po meczu wesołej miny. – W boksie nad zawodnikami czuwał Andrzej Tkacz – tłumaczył. Sporo krytycznych uwag mam pod adresem naszej gry obronnej i zawodnicy będą musieli wysłuchać długiej lita-

nii na temat swoich grzechów. Dzisiaj obie drużyny rozegrają spotkanie rewanżowe. W reprezentacji Polski wystąpią gdańszczanie: Jerzy Gabrys i Sebastian Bukowski oraz Rafał Bernacki, którzy wczoraj za zgodą trenera wystąpili w ligowym meczu.

Polska – Zvolen 4:3 (1:1, 1:2, 2:0). Ziobier (16), Ujwary (36), M. Piotrowski (45), Sokół (60) – Remen (12), Buda (30), Dubek (39). **Polska:** Witek – Kozak, Sokół, Maślak, Ziobier, Jaros – Ujwary, Talaga, K. Zapala, Biela, M. Piotrowski – Ludwin, Gaska, Dolega, Frączek, Batkiewicz – Mejka, Burzydło, Stachura, Zachariasz, Radwan. ■ PRASS

Pełny smak, pełna satysfakcja.



PIMO BEZALKOHOLOWE